

JUSTYNA KAPŁAŃSKA  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Wydział Teologiczny

## **MIŁOŚĆ NADAJĄCA ŻYCIU SENS – ZESTAWIENIE MYŚLI ERICHA FROMMA I HANSA URSA VON BALTHASARA**

LOVE THAT GIVES LIFE MEANING –  
A JUXTAPOSITION OF THE THOUGHTS  
OF ERICH FROMM AND HANS URS VON BALTHASAR

### ABSTRACT:

Wśród myślicieli zajmujących się tematyką miłości na szczególną uwagę zasługują Erich Fromm i Hans Urs von Balthasar. Obaj, czyniąc miłość jednym z ważniejszych zagadnień swych naukowych rozważań, traktują ją jako rozwiązanie ludzkich trudności i coś, co nadaje życiu sens. Dokonują wnikliwej analizy społeczeństwa, człowieka i czasów, w jakich przyszło im żyć i w ramach tej refleksji prezentują wielopłaszczyznowe podejście do zagadnienia miłości. Ich spojrzenie, a w szczególności różnice w ich postrzeganiu miłości, są ciekawe także ze względu na ich zbliżony kontekst historyczny (podobne lata życia) i kulturowy. Artykuł, mając na uwadze odmienność stosowanej przez autorów metodologii i inną perspektywę (psychologiczną, filozoficzną czy teologiczną), ukazuje podobieństwa i różnice w ich myśli, a także pokazuje, że Hans Urs von Balthasar idzie o krok dalej niż Erich Fromm, analizując miłość w nieznanym temu drugiemu przestrzeniach.

Among thinkers dealing with the subject of love, Erich Fromm and Hans Urs von Balthasar deserve special attention. Both, making love one of the most important issues in their scientific considerations, treat it as a solution to human difficulties and something that gives meaning to life. They make an in-depth analysis of society, people and the times in which they live and, as part of this reflection, present a multi-faceted approach to the issue of love. Their views, and in particular the differences in their perception of love, are also interesting due to their similar cultural and historical context (similar life years). The article, having regard to the different methodology used by the authors and a different perspective (psychological, philosophical or theological), shows the similarities and differences in their thoughts, and also shows that Hans Urs von Balthasar goes a step further than Erich Fromm, moving and analysing love on spaces unknown to the latter.

Wybór obu postaci został dokonany nieprzypadkowo. Wybranych autorów łączy bardzo zbliżony czas życia i miejsce narodzin oraz działania, a co za tym idzie – kontekst historyczny i kulturowy. Zbliżone są także dziedziny, jakimi się zajmowali.

Co ciekawe, niemal ten sam jest ich czas narodzin i śmierci, w obu wypadkach dzieli ich zaledwie kilka lat. Erich Fromm<sup>1</sup>, żyjący w latach 1900–1980, był filozofem, socjologiem, psychologiem i psychoanalitykiem, Hans Urs von Balthasar<sup>2</sup>, którego ramy życia to lata 1905–1988 – teologiem szwajcarskim, duchownym katolickim, mianowanym kardynałem.

Obaj zatem naznaczeni są czasem XX-wiecznych przełomów, wielkich zmian dokonujących się na różnych polach, szybkiej przemiany świata, radykalnych momentów historycznych i wielkich postaci pojawiających się na scenie dziejów. Obaj byli niezwykle literacko czytani, wielodyscyplinarni, zatroskani o stan człowieka i świata, stale poszukujący dróg i płodni twórczo. Są autorami rozlicznych książek, uznanych w uprawianych przez nich dziedzinach. Obaj poruszają w swoich dziełach tematykę Boga, choć różnie pojmowanego, kondycji człowieka, specyfiki społeczeństwa oraz różne inne zagadnienia filozoficzne.

Różni ich używany w publikacjach język. Fromm jest raczej popularyzatorem nauki niż hermetycznie zamkniętym naukowcem, a zatem świadomie rezygnuje ze zbyt wielu odwołań lub specjalistycznych pojęć. Balthasar zaś bliższy jest kręgom akademickim, co sprawia, że używany przez niego język – już sam w sobie niezwykle oryginalny – osiąga pojęciowe i intelektualne wyżyny, tworząc najczęściej naspikowane odniesieniami i polemiczne prace.

Obaj wśród podejmowanych przez siebie zagadnień miejsce szczególne przyznali miłości<sup>3</sup>, dostrzegając w niej rozwiązanie problemu ludzkiego istnienia, moc pokonującą współczesny kryzys oraz źródło szczęścia. Jednocześnie, co najważniejsze dla niniejszej pracy, mimo wielu elementów wspólnych ich koncepcji, każdy z nich dokonał innej interpretacji zagadnienia miłości, inaczej rozłożył akcenty, w innych jej aspektach poszukiwał jej sedna. A zatem: mimo że w obu przypadkach miłość jest rozwiązaniem ludzkich trudności, u każdego z nich jest ona czymś ontologicznie innym.

Poglądy Ericha Fromma i Hansa Ursa von Balthasara mają ze sobą zarówno wiele punktów wspólnych, jak i cechuje je wiele rozbieżności. Obaj w podobny sposób oceniają stan współczesnego świata i żyjącego w nim człowieka. Dla

<sup>1</sup> O życiu i twórczości Ericha Fromma zob. np.: R. Funk, *Erich Fromm*, tłum. R. Rózanowski, Wrocław 1999; *Erich Fromm*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii. Tom 3 E-G*, Lublin 2002; M. Chałubiński, *Niepokoje i afirmacje Ericha Fromma*, Poznań 2000; A. Olubiński, *Ericha Fromma koncepcja życia po ludzku*, Toruń 1994; M. Chałubiński, *Fromm*, Warszawa 1993; M. Kucia, *Filozofia Ericha Fromma*, Kraków 1994.

<sup>2</sup> Życie i twórczość Hansa Ursa von Balthasara – zob. m.in.: F. Kerr, *Katolicycy teolodzy XX wieku*, tłum. A. Wojtasik, Kraków 2011; S. Budzik, *Dramat odkupienia. Kategorie dramatyczne w teologii na przykładzie R. Girarda, H. U. von Balthasara i R. Schwagera*, Tarnów 1997; J. O'Donnell, *Klucz do teologii Hansa Ursa von Balthasara*, tłum. A. Wałęcki, Kraków 2005; E. Guerriero, *Hans Urs von Balthasar. Monografia*, tłum. M. Rodkiewicz, Kraków 2004; A. Jastrzębski *Inspiracje teologii Hansa Ursa von Balthasara*, „Filozofia Chrześcijańska” 13 (2016); H.U. von Balthasar, *O moim dziele*, tłum. M. Urban, Kraków 2004; I. Bokwa, *Metoda teologii Hansa Ursa von Balthasara*, „Studia Theologica Varsaviensia” 34,2 (1996).

<sup>3</sup> Kluczowe są tutaj dwa dzieła opisywanych autorów: E. Fromm, *O sztuce miłości*, tłum. A. Bogdański, Poznań 2012, oraz H.U. von Balthasar, *Wiarygodna jest tylko miłość*, tłum. E. Piotrowski, Kraków 1997.

obydwu miłość jest zagadnieniem kluczowym, bez którego nie mogłaby się obejść całość ich poglądów. Co szczególnie znamienne, mimo odmiennego – psychologicznego i filozoficznego z jednej i teologicznego z drugiej – spojrzenia, wzrok obu myślicieli właśnie w miłości upatruje rozwiązania XX-wiecznego – a patrząc szerzej, pojawiającego się we wszystkich epokach – kryzysu sensu życia.

## 1. Diagnoza społeczeństwa

Jednym z głównych przedmiotów analiz Ericha Fromma jest stan społeczeństwa w relacji do ludzkiej natury i ludzkich potrzeb<sup>4</sup>. Analizy filozofa przynoszą pesymistyczne wyniki: „Panuje w nich przekonanie o radykalnym kryzysie zachodniej cywilizacji, polegającym głównie na uznawaniu i praktykowaniu przez ludzi fałszywego systemu wartości i związanych z tym zagrożeń”<sup>5</sup>. W miejsce wartości powstają zatem pseudowartości, w miejsce miłości – pseudomiłości, samotność, pogoń za pieniądzem, traktowanie relacji jako transakcji wymiennych. W tym kontekście słowa Hansa Ursa von Balthasara brzmią jak kontynuacja myśli Fromma: „Obecne czasy odnowy nie pozostawiają złudzeń co do rozmiarów kryzysu, w jakim wspólnie ze światem tkwi również Kościół”<sup>6</sup>.

Obaj myśliciele dostrzegają zatem kryzys świata, a wraz z nim kryzys współczesnego człowieka – jego lęk, poszukiwanie sensu życia, próby rozwiązania problemu własnego istnienia. Inaczej jednak postrzegają lęk.

U Fromma ma on swoje źródło w konflikcie między potrzebą niezależności a potrzebą bliskości<sup>7</sup>. U Balthasara lęk egzystencjalny ma swoją przyczynę w zdenerwieniu skończonej wolności człowieka i nieskończonej wolności Boga<sup>8</sup>. U obu myślicieli pojawia się także kwestia lęku wynikającego z poczucia przypadkowości ludzkiego istnienia.

Dla Fromma jako (psycho)analityka konieczne jest wydobycie lęku na zewnątrz, przyjrzenie mu się oraz pozbycie się go z życia człowieka, natomiast: „Według Balthasara najlepszym sposobem przeżywania lęku przez człowieka jest nie tyle skupianie się na samym lęku, ile na obecności Kogoś, kto poprzez ten lęk objawia się człowiekowi”<sup>9</sup>. Oto bowiem „Syn Boży nie przychodzi na świat, aby usunąć z niego wszelki lęk – przeciwnie, sam wchodzi w najtragiczniejsze ludzkie doświadczenie lęku, aby pokazać swoją solidarność z cierpiącą ludzkością,

<sup>4</sup> Analizy na ten temat przeprowadza Fromm m.in. w: E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, tłum. A. Tanalska-Dulęba, Warszawa 1996; tenże, *Mieć czy być*, tłum. J. Karłowski, Poznań 1997; tenże, *Rewolucja nadziei*, tłum. H. Adamska, Poznań 1996; tenże, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. Ziemińska, A. Ziemiński, Warszawa 2008.

<sup>5</sup> W.J. Cynarski, *Sylwetka i poglądy Ericha Fromma*, „Idō – Ruch dla Kultury” 2 (2001), s. 377.

<sup>6</sup> H.U. von Balthasar, *Burzenie bastionów*, tłum. J. Zakrzewski, E. Marszał, Kraków 2000, s. 5.

<sup>7</sup> Opisy mechanizmu powstawania lęku w człowieku i jego źródeł znaleźć można w wielu źródłach, wśród których warto podkreślić: E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. Ziemińska, A. Ziemiński, Warszawa 2008.

<sup>8</sup> Zob. np. H.U. von Balthasar, *Chrześcijanin i lęk*, tłum. A. Klub, A. Klub, Kraków 1999.

<sup>9</sup> A. Jastrzębski, *Inspiracje teologii Hansa Ursa von Balthasara*, „Filozofia Chrześcijańska” 13 (2016), s. 126.

a z drugiej strony, aby wskazać właściwą drogę przechodzenia przez tego rodzaju doświadczenia lęku i opuszczenia”<sup>10</sup>. Dzięki Jego wcieleniu ludzki lęk zyskuje nowy sens. Potwierdzone zostaje także, że jego źródłem jest oddalenie od Boga.

Fromm patrzy na społeczeństwo także ze strony gabinetu psychoanalitycznego, zauważając: „Dzisiaj większość ludzi udających się do psychoanalityka to osoby cierpiące na coś, co Freud nazywał *la malaise du siècle* – niepokojem, który jest charakterystyczny dla naszego wieku. Osoba taka nie objawia żadnych symptomów, ale czuje się nieszczęśliwa i obca, nie skarży się nawet na bezsenność, ale jej życie jest dla niej pozbawione sensu: brak tu przyjemności z życia, płynięcie z prądem i niejasne uczucie cierpienia”<sup>11</sup>.

Charakterystyczne jest także zjawisko alienacji, które „stanowiło dla Fromma podstawowy motyw twórczości i zarazem kategorię badawczą służącą do analiz wielu istotnych zjawisk współczesności”<sup>12</sup>. Alienacja jest związana z samotnością człowieka, połączoną jednocześnie z potrzebą bliskości oraz poczuciem obcości wobec siebie i własnej natury.

Jak widać, obaj myśliciele dokonują podobnej diagnozy społeczeństwa, podobna jest też ich propozycja rozwiązania. Zarówno Fromm, jak i Balthasar, panaceum na kryzys ludzkiego istnienia widzą w miłości. Zdaniem obu, to miłość nadaje ludzkemu życiu wartość i pozwala przekroczyć granice swojego „ja”. Pozwala przezwyciężyć samotność i alienację<sup>13</sup>. „Doświadczenie przez człowieka miłości Boga stanowi antytezę doświadczenia bycia opuszczonym z powodu własnej winy”<sup>14</sup> – uważa Balthasar.

Miłość jest także dla ludzi jedynym ratunkiem i motorem przemiany społecznej. Jak pisze Balthasar, „problemy ludzkości są już tak trudne do rozwiązania – industrializacja, ochrona zasobów, rozdział dóbr, wyżywienie ludzkości – że bez zakorzenienia w miłości, bez dania pierwszeństwa miłości będą się stawały jeszcze bardziej nierozwiązywalne. Jeśli nie mamy wszyscy zginąć, to miłość musi przeniknąć również najtwardszy realizm gospodarki i polityki”<sup>15</sup>.

Miłość to fundament żywego bytu, element towarzyszący naturalnemu rozwojowi rzeczywistości. Stąd niewystarczające i powierzchowne są teorie pokazujące człowieka jako istotę dążącą do władzy czy szczęścia. Miłość ma też siłę i zadanie walczenia z prądami przeciwnymi miłości, jak dobór naturalny i ewolucyjna walka o miejsce, wpływający czas i ogromna przestrzeń – niszczącymi relacje<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> Tamże, s. 128.

<sup>11</sup> E. Fromm, *O sztuce słuchania. Terapeutyczne aspekty psychoanalizy*, tłum. R. Saciuk, Warszawa 2006, s. 57.

<sup>12</sup> M. Kucia, *Filozofia Ericha Fromma*, Kraków 1994, s. 7.

<sup>13</sup> Zob. E. Fromm, *O sztuce miłości*, Poznań 2012, s. 22, a także M. Jankowska, *Miłość jako najpełniejszy sposób wyrażania siebie*, „Fides et Ratio” 3 (2010), s. 30-44, s. 35.

<sup>14</sup> A. Jastrzębski *Inspiracje...*, s. 129.

<sup>15</sup> H.U. von Balthasar, *Wieńczysz rok darami swojej dobroci*, tłum. E. Marszał, J. Zakrzewski, Kraków 1999, s. 24.

<sup>16</sup> Zob. E. Fromm, *O sztuce miłości*, rozdz. III – *Miłość jako rozwiązanie problemu ludzkiego istnienia*; H.U. von Balthasar, *Wiarygodna jest tylko miłość*, rozdz. IV – *Odmowa miłości*.

## 2. Redukcja antropologiczna i futurologiczna Fromma oraz chrystocentryzm Balthasara

Z pewnością obaj myśliciele zgodziliby się ze stwierdzeniem, że podstawowe powołanie człowieka to powołanie do miłości. Inne jest jednak źródło powołania. U Fromma „powołuje” natura ludzka, z niej wypływa dążenie do miłości, ludzka potrzeba więzi i zespolenia. U Balthasara powołanie do miłości wypływa z pragnienia złożonego w sercu człowieka przez Boga i ku Niemu przede wszystkim ma się kierować.

Z szukając przestrzeni dla szczęścia człowieka i zakładając jego zbieżność z odpowiednimi warunkami społecznymi, Fromm wybiega w przyszłość, tworząc utopię idealnego społeczeństwa, w sposób szczególnie w swoim dziele *Zdrowe społeczeństwo*<sup>17</sup>. Balthasar, niejako polemizując z jego wizją, stwierdza: „Ostrożnie z futurologią!”<sup>18</sup>. Futurologia stanowi dla niego znaczącą redukcję, w szczególności przesłania i istoty chrześcijaństwa, ale także – w konsekwencji – sensu ludzkiej egzystencji. Pokazuje on tym samym, że chrześcijaństwo pozwala cieszyć się już dziś i już teraz odkrywać szczęście i miłość.

Podsumowując, myśl Fromma można w rozumieniu Balthasara (choć nie odnosi się to – jak u teologa – do wiarygodności chrześcijaństwa) uznać za podwójną redukcję – antropologiczną – gdyż poprzestaje na ludzkiej płaszczyźnie wyjaśniania i uzasadniania zagadnienia miłości, oraz futurologiczną – bo na przyszłość przenosi prawdziwą miłość i ludzkie spełnienie.

Balthasar, unikając powyższych pułapek, patrzy bardziej z góry, niejako z perspektywy Bożego spojrzenia. Jego myśl jest chrystocentryczna<sup>19</sup>. Polemizuje jednocześnie z nadmiernym horyzontalizmem i antropologizacją miłości: „Świat nie zna innego prawzoru miłości, jak tylko ten, który został mu dany przez Boga. Stało się rzeczą niemożliwą, aby do czasu zadowalać się czysto świeckim, humanistycznym pojęciem miłości, a gdy ono ostatecznie zawodzi, przystosować się do tego, na którym widnieje znamię Chrystusa. Jeżeli to pierwsze nie pozwala się włączyć w drugie, i jeżeli otwarcie albo w sposób zawołowany nie jest ono w jakimś stopniu przez nie znamionowane, w momencie zawodu nie można w siebie wmawiać, że dotąd żyliśmy w miłości. Odnosi się to zarówno do chrześcijanina, jak i do niechrześcijanina. Poprzez chrzest i poprzez wiarę chrześcijaninowi nadana została jedyna forma miłości, która jest miła Bogu”<sup>20</sup>.

A zatem Chrystus i tylko On nadaje sens miłości. Miłość zaś – przez odniesienie do Chrystusa – staje się siłą zdolną pokonać każdy ludzki kryzys.

<sup>17</sup> E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, tłum. A. Tanalska-Duleba, Warszawa 1996.

<sup>18</sup> H.U. von Balthasar, *Wieńczysz rok...*, s. 79.

<sup>19</sup> G. Strzelczyk, *Traktat o Jezusie Chrystusie*, w: E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, *Dogmatyka*, Warszawa 2005, s. 403.

<sup>20</sup> H.U. von Balthasar, *Cordula albo o świadectwie chrześcijanina*, tłum. F. Wycisk, Kraków 2002, s. 26.

### 3. Miłość jako dar

Zarówno Erich Fromm, jak Hans Urs von Balthasar definiują miłość jako dar. Fromm stwierdza wprost: „kochać to przede wszystkim dawać”<sup>21</sup>. Aby tak się stało, konieczne jest spełnienie konkretnego warunku – „zdolność do miłości pojmowanej jako akt dawania zależy od rozwoju charakteru danego człowieka. Zakłada ona bowiem osiągnięcie wybitnie produktywnej postawy życiowej”<sup>22</sup>.

Balthasar stwierdza natomiast, że „Ludzkie doświadczenie miłości wskazuje na fakt, że jest ona darem, a będąc darem, może być «rozumiana» tylko jako objawiający się cud. Przybliżenie tej rzeczywistości umożliwia w pewien sposób estetyka, mówiąca o bezinteresownym pięknie, udzielającym się z niewy tłumaczalną rozrzutnością. Miłość, i to absolutna, jest językiem boskiego Logosu, a wszędzie tam, gdzie się pojawia, sprawia adoracyjny dystans”<sup>23</sup>.

Choć Fromm i Balthasar zgodnie traktują miłość jak dar, na tej płaszczyźnie zachodzi jednak między nimi znacząca różnica. Inne jest u nich mianowicie źródło owego daru, a więc różne jest także źródło samej miłości. U Fromma jest nim człowiek, który daje swoją miłość, a z nią samego siebie drugiej osobie. U Balthasara dawcą jest przede wszystkim Bóg, a ludzki dar to tylko odpowiedź na uprzedzający dar Boży.

Jak twierdzi Balthasar, aby pojedynczy człowiek mógł zetknąć się z Bożą miłością, musi dojść uprzednio do innego, bardziej pierwotnego spotkania, stanowiącego warunek możliwości objawienia się miłości Boga do ludzi. Ruch miłości Boga ku człowiekowi musi być zrozumiany, przyjęty oraz związany z ludzką odpowiedzią, która jest darem łaski: „Tu może mieć miejsce tylko żywa odpowiedź miłości pochodząca z ludzkiego ducha, gdyż w człowieku ma ona swoje źródło w boskiej łasce miłości”<sup>24</sup>.

U Fromma sens życia w miłości jest zatem rozumiany jako równoznaczny z pełnym rozwojem osobowości, z dążeniem ku pełni człowieczeństwa. U Balthasara miłość jako dar nadaje istnieniu człowieka sens o tyle, o ile odnosi się do uprzedniego daru Boga.

### 4. Miłość jako umiejętność i odpowiedź

Dla Fromma miłość to sztuka, *techné*<sup>25</sup>. Jest ona elementem wybieranego sposobu życia, wyuczaną techniką, czymś, co można sobie przyswoić. Człowiek, wyposażony w odpowiednie – podane przez psychologa – narzędzia i cechy, może sam w sobie miłość wykształcić.

<sup>21</sup> E. Fromm, *O sztuce miłości*, s. 34.

<sup>22</sup> Tamże, s. 37.

<sup>23</sup> H.U. von Balthasar, *Wiarygodna jest tylko miłość*, s. 12.

<sup>24</sup> Tamże, s. 62.

<sup>25</sup> E. Fromm, *O sztuce miłości*, rozdz. I – *Czy miłość jest sztuką*.



U Balthasara miłość przychodzi z zewnątrz, jest częścią istoty Boga, który dzieli się nią z człowiekiem, a ludzka miłość to zaledwie odpowiedź na tę wieczną, samoobjawiającą się Bożą miłość<sup>26</sup>.

Już w samym sposobie wypowiedzi, w rodzaju języka widać odmienne podejście do miłości. Fromm nadaje jej w pewnym sensie wartość użytkową, praktyczną, udziela wskazówek, wyraża się w zrozumiały sposób. Balthasar wznosi się na filozoficzne wyżyny, używając subtelnych metafor i poetyckich określeń. Nie jest to jednak miłość oderwana od świata – ona także ma wymiar praktyczny, nie jest jednak traktowana przedmiotowo, lecz osobowo i odnoszona do Boga. Jest odpowiedzią na Jego miłość.

Widać tu zarazem, że u obu myślicieli różne jest źródło miłości. U Balthasara jest nim ewidentnie Bóg.

U Fromma trudno jednoznacznie powiedzieć, skąd bierze się miłość. Z jednej strony tkwi ona w naturze ludzkiej, jest zakorzenioną w istocie człowieczeństwa potrzebą, z drugiej – to człowiek niejako ją w sobie aktywuje i wykształca. Człowiek ma niejako moc rozporządzania nią i szkolenia się w niej jak w każdej innej sztuce.

## 5. Miłość Boga i miłość człowieka

U Balthasara oraz Fromma można wyróżnić miłość człowieka i miłość Boga. U obu obecna jest zatem miłość dla drugiego człowieka – pojawiająca się jako miłość bliźniego wzorowana na przykazaniu miłości (Balthasar) bądź miłość bliźniego obcej natury (Fromm).

Dla Fromma „miłość braterska jest miłością do wszystkich ludzi, ponieważ nie ma w niej wyłączości. Występuje natomiast otwarcie na innych i ich potrzeby oraz uczucie zjednoczenia, solidarności i pojednania z innymi. Jeżeli człowiek jest otwarty na drugiego człowieka, to dostrzeże w nim brata. Miłość braterska zakłada symetryczność relacji, to znaczy – przyjmuje, iż wszyscy ludzie są sobie braćmi, czyli są równymi sobie ludźmi”<sup>27</sup>.

Mówiąc o miłości bliźniego, Fromm „wykazuje również, że miłość z samej natury nie może być ograniczona do jednej osoby. Każdy, kto kocha tylko jedną osobę i nie kocha «bliźniego swego», zdradza tym samym, że jego uczucie dla tejże osoby jest zwykłym przywiązaniem, mającym charakter podporządkowania lub dominacji, na pewno zaś nie jest miłością. Dalej, każdy, kto kocha swego bliźniego, ale nie kocha samego siebie, dowodzi tym samym, że jego miłość do bliźniego nie jest prawdziwa”<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> Zob. H.U. von Balthasar, *Chrześcijanin i lęk*, s. 52; H.U. von Balthasar, *Wiarygodna jest tylko miłość*, s. 47, M. Kehl, M. Kehl, *Wstęp*, w: H.U. von Balthasar, *W pełni wiary*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1991, s. 35.

<sup>27</sup> M. Jankowska, *Miłość jako najpełniejszy sposób...*, s. 32.

<sup>28</sup> E. Fromm, *Psychoanaliza a religia*, tłum. J. Karłowski, Poznań 2000, s. 122.

Kolejnym rodzajem miłości jest miłość Boga. Jest ona podobna do miłości człowieka, gdyż ona też jest próbą pokonania osamotnienia przez poczucie zespolenia. Bóg reprezentuje najwyższą wartość, to, czego człowiek najbardziej pragnie.

Miłość do Boga jest paralelna do miłości rodziców. Człowiek zaczyna doświadczać miłości w miłości do matki, będącej dla niego podstawą istnienia i źródłem wszechogarniającej miłości. Potem kieruje się ku ojcu, który jest jego przewodnikiem i wobec którego stara się zdobyć pochwały i uniknąć nagan. Następnie w dojrzałości uwalnia się od ojca i matki, lecz ma w sobie ich zasady, sam jest sobie ojcem i matką. Podobnie w historii – człowiek najpierw jako bezradny kieruje się ku Bogini-Matce, potem w postawie synowskiego posłuszeństwa ku ojcu, by ostatecznie przyswajając sobie zasady miłości i sprawiedliwości, odrzucić Boga jako zewnętrzną potęgę i określać go jedynie w symboliczny sposób. Dlatego też: „Jedno jest pewne: sposób miłości Boga odpowiada jego sposobowi miłości człowieka; co więcej, często nie uświadamia on sobie prawdziwego charakteru swojej miłości do Boga i człowieka – charakteru ukrytego i zracjonalizowanego przez dojrzałą myśl o tym, czym jest miłość. Poza tym okazuje się przy głębszej analizie, że miłość człowieka, chociaż bezpośrednio osadzona w jego stosunkach z własną rodziną, jest określona przez strukturę społeczeństwa, w którym dany człowiek żyje. Jeżeli struktura społeczna jest taka, że podporządkowuje się władzy – władzy jawnej lub anonimowej, władzy rynku czy opinii publicznej – pojęcie Boga musi być infantylne i dalekie od dojrzałego wyobrażenia, jakiego załączki można odnaleźć w historii religii monoteistycznej”<sup>29</sup>.

U Balthasara miłość bliźniego ma miejsce tylko w kontekście miłości Boga. Miłość okazywana podczas spotkania drugiego człowieka dokonuje się tylko w absolutnej miłości, czyli miłości Boga objawionej w Chrystusie<sup>30</sup>. A zatem miłość Boga nadaje jednocześnie sens każdej ludzkiej miłości. Zadaniem zaś chrześcijanina jest widzieć w drugim Chrystusa.

Miłość bliźniego ustępuje jednak zawsze miłości Boga. Samozaparcie, oddanie wszystkiego Bogu to owoc miłości – „A zatem *niemożliwą jest rzeczą, aby miłość bliźniego* rozumianą przez człowieka w sposób najbardziej naturalny *zabrać ze sobą jako warunek* na spotkanie z krzyżem; tam nie ma jakichkolwiek warunków, które można by postawić w odniesieniu do człowieka, bo chrześcijańska miłość bliźniego stanowi o ileż bardziej *rezultat* samopoświęcenia się, podobnie jak Bóg Ojciec pozwala, aby z samopoświęcenia się Jego wzgardzonego Syna wyrosło zbawienie ludzkości”<sup>31</sup>.

Miłość Boga to dla Balthasara kluczowe zadanie, któremu podporządkowują się inne życiowe priorytety. To wartość najwyższa, a to, co w miłości ludzkiej, jest jedynie odpowiedzią i odbiciem Bożego wzoru. Dla Fromma kochać Boga to „dążyć do pełnej zdolności kochania, do realizacji tego, co Bóg reprezentuje sam w sobie”.

<sup>29</sup> Tamże, s. 85.

<sup>30</sup> Zob. H.U. von Balthasar, *Wiarygodna jest tylko miłość*, Kraków 1997.

<sup>31</sup> Tenże, *Cordula...*, s. 26.



## 6. Miłość jako zaangażowanie

Zarówno Fromm, jak i Balthasar uznają, że miłość jest zaangażowaniem: „Miłość, jak ją rozumie Fromm, to w gruncie rzeczy nie tyle uczucie, ile sposób zaangażowania człowieka wobec bytu, świata w ogólności”<sup>32</sup>. Balthasar pisze natomiast, że „Miłość oznacza tu bezwarunkowe zaangażowanie”<sup>33</sup>. Dla obu miłość to czyn, działanie, podejmowana aktywność, a nie tylko uczucie czy odbiór pewnej wartości.

U Fromma to zaangażowane działanie spełnia się w dawaniu, bez oczekiwania wzajemności, w sposób szczególny zaś w ofiarowaniu drugiej osobie samego siebie. Łączy się ona także ze znajomością drugiej osoby, troską, odpowiedzialnością, pragnieniem jej rozwoju i szacunkiem. Stąd też: „Tak rozumiana miłość będzie zawsze koncentrować się na dobru obiektu miłości, nie na własnym. Wyklucza ona jakiegokolwiek wykorzystywanie osoby kochanej jako środka do realizacji swoich własnych celów”<sup>34</sup>.

Sens miłości kryje się tu w pozytywnym rozwiązaniu kryzysu ludzkiego istnienia, jaki powodują alienacja, samotność, konflikt między szukaniem więzi a potrzebą indywidualności. Miłość, pozwalając zachować integralność, pozwala jednocześnie zbliżyć się do drugiego. Jest taką aktywnością i takim typem zaangażowania, który ludzkim działaniom nadaje sens. Sens ten mieści się w ramach szerszych, stosowanych przez Fromma pojęć, jak orientacja produktywna czy biofilia, jednak tylko dzięki miłości zyskują one swój pełny, najwyższy wyraz i spełnienie<sup>35</sup>.

Mimo iż miłość jako zaangażowanie jest u Fromma wyzwaniem, u Balthasara miłość jest zaangażowaniem zdecydowanie bardziej wymagającym. Nie tylko stanowi ona stałą postawę, ogólną predyspozycję i wyraz orientacji produktywnej, ale równocześnie nie stawia swemu działaniu warunków i które w razie konieczności implikuje także śmierć<sup>36</sup>. Miłość Boga i bliźniego, jak opisano wyżej, prowadzi tu do oddania swego życia.

U Balthasara człowiek, uczestnicząc w miłości Boga i w swoim działaniu mając wzór w osobie Jezusa Chrystusa, zyskuje sens życia i normę postępowania. Nie musi się już zastanawiać nad wyborem życiowej drogi czy kryteriami dobrych decyzji. Wystarczającą, choć jednocześnie niezwykle wymagającą miarą jego postępowania jest naśladowanie Chrystusa, w sposób szczególny w Jego miłości, i odpowiadanie miłością na Jego miłość. Jest to zatem działanie i zaangażowanie

<sup>32</sup> M. Czerwiński, *Wstęp*, w: E. Fromm, *O sztuce miłości*, s. 5.

<sup>33</sup> H.U. von Balthasar, *Wiarygodna jest tylko miłość*, s. 91.

<sup>34</sup> *Pedagog i pracownik socjalny wobec wyzwań współczesności*, red. A. Błasiak, E. Dybowska, N. Piłkuła, Kraków 2012, s. 127-128.

<sup>35</sup> Zagadnienia te były przez Fromma szeroko podejmowane w jego dziełach, m.in.: E. Fromm, *Miłość, pleć i matriarchat*, tłum. B. Radomska, G. Sowiński, Poznań 1999; tenże, *Mieć czy być*, tłum. J. Karłowski, Poznań 1997, tenże, *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, tłum. R. Saciuk, Warszawa–Wrocław 1999; tenże, *Serce człowieka. Jego niezwykła zdolność do dobra i zła*, tłum. R. Saciuk, Warszawa–Wrocław 1999.

<sup>36</sup> Por. H.U. von Balthasar, *Wiarygodna jest tylko miłość*, rozdz. 7.

przeniknięte Chrystusem, którego miłość i obecność usensawia każdy podejmowany przez człowieka wysiłek<sup>37</sup>.

## 7. Miłość w kontekście religii

Zarówno u Fromma, jak i u Balthasara miłość dotyka problemu religii i wiary. Według Fromma, „*Homo sapiens* jest zarazem *homo religiosus* z tej fundamentalnie antropologicznej przyczyny, iż u człowieka nastąpiło ogromne ograniczenie instynktownego behawioru. Sytuacja ta czyni człowieka «wiecznym wędrowcem», poszukiwaczem sensu życia. Tworzy też specyficznym ludzkie potrzeby”<sup>38</sup>, np. potrzebę wiary czy systemu przekonań. Dzięki religii stanowiącej pewien schemat życia człowiek może odkryć miłość i odnaleźć poszukiwany sens istnienia. Metoda psychoanalityczna odkrywa jednak, że „nie fakt powrotu do religii i przyjęcia wiary Boga jest kwestią istotną, lecz to, czy w uczuciach człowieka gości miłość, a w myślach – prawda. Jeżeli tak jest, systemy symboliczne, jakich używa się do ich wyrażania, mają wartość wtórną. Jeżeli nie, są one całkowicie bez znaczenia”<sup>39</sup>.

U Balthasara jako teologa miłość i religia, miłość i wiara łączą się w sposób naturalny. Jego spojrzenie jest jednak radykalnie odmienne od spojrzenia Fromma. To nie miłość nadaje sens religii i Bogu, ale Bóg nadaje sens miłości, bo sam jest miłością i jako taki się interpretuje i objawia<sup>40</sup>. Twierdzenie to zamknięte jest w ramach doktryny katolickiej i wyraża się w samoobjawieniu się trójjedynego Miłości: „Ojciec, posyłając na świat swojego Syna, zleca Mu misję miłości. Posłany, identyfikując się ze swoją misją, sam uosabia ją najdoskonalej. W samowyniszczeniu Sługi Jahwe ukazuje się odwieczna miłość Boga do świata, a posłuszeństwo Syna w swej istocie jest Jego miłością”<sup>41</sup>.

Fromm, w pewnym momencie życia zrywający z judaistyczną praktyką życiową, dokonuje podziału religii<sup>42</sup>. Obraz Boga zależy u niego od tego, w jakim typie religii on się pojawia. Religie autorytarne ukazują Boga wymagającego bezwzględnego posłuszeństwa i karzącego za wszelkie odstępstwa od Niego. Jednak człowiek – z natury zły i słaby, niezdolny do osiągnięcia prawdy i dobra – musi się na Nim oprzeć jako na kimś silniejszym. Religie humanistyczne cechuje pozytywna antropologia, wiara w zdolność człowieka do samodzielnego rozwinięcia swojego rozumu i zdolności do miłości. Pojęcie grzechu przenosi się z nieposłuszeństwa względem Boga na zaprzepaszczenie swoich możliwości rozwojowych. Bóg jest tu obrazem ludzkich, duchowych sił. Stąd też: „Gdy w religijności

<sup>37</sup> Por. tamże; H.U. von Balthasar, *Kim jest chrześcijanin?*, tłum. F. Wycisk, Kraków 1999; M. Kehl, M. Kehl, *Wstęp*; H.U. von Balthasar, *Teologika 2. Prawda Boga*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2004.

<sup>38</sup> E. Fromm, *Psychoanaliza a religia*, s. 8.

<sup>39</sup> Tamże, s. 41.

<sup>40</sup> Por. H.U. von Balthasar, *Wiarygodna jest tylko miłość*.

<sup>41</sup> Tamże, s. 12.

<sup>42</sup> Zob. analiza zagadnienia religii u Fromma: E. Fromm, *Dogmat Chrystusa i inne pisma religioznawcze*, tłum. K. Kosior, J. Mizińska, J. Miziński, M. Pacyna, L. Siniugina, Lublin 1992.

humanistycznej Bóg jest obrazem wyższej jaźni ludzkiej, symbolem tego, czym człowiek jest lub stać się może, to w religijności autorytarnej Bóg staje się wyłącznym depozytariuszem jakości pierwotnie ludzkich: rozumu i miłości. Im większa doskonałość Boga, tym bardziej niedoskonały staje się człowiek. Dokonuje bowiem projekcji wszystkich swych najlepszych cech na Boga, jednocześnie zubażając siebie. I tak Bóg posiada wszelką miłość, wszelką mądrość, całą sprawiedliwość – człowiek zaś traci wszystkie te własności, staje się pusty i nędzny<sup>43</sup>. I dalej: „Rzeczywistość ludzka skryta w religiach humanistycznych za pojęciem człowieczej miłości do Boga zasadza się na ludzkiej zdolności do twórczego kochania, kochania bez żądy, bez podporządkowania lub dominacji, kochania całą pełnią swej osobowości”<sup>44</sup>. Dla przypomnienia – u Balthasara zasadza się ona na osobowym, Trójjedynym Bogu. Człowiek nie musi tutaj kreować własnych, zdrowych i służących rozwojowi ram odniesienia i konstrukcji religijnych, gdyż ma do czynienia z samą Prawdą, z religią Objawioną, w ramach której spotyka się z Bogiem i w Jego miłości i miłości do Niego może odkryć poszukiwany sens.

Reasumując, mimo licznych podobieństw w postrzeganiu miłości przez Ericha Fromma i Hansa Ursu von Balthasara wnikliwe spojrzenie przynosi znaczące różnice między myślicielami w sferze definiowania miłości. Kluczową kwestią jest to, że rozumieją oni miłość diametralnie inaczej. Choć obaj traktują miłość jako dar i działanie, choć umiejscawiają ją w kontekście religii, dzielą na miłość własną, bliźniego i Boga, różna jest dla nich istota miłości, jej źródło i cel. U Fromma analiza miłości odbywa się na płaszczyźnie filozoficzno-psychologicznej, z wykluczeniem odniesienia do osobowego Boga, który uznany jest przez myśliciela jedynie za symbol ludzkich pragnień i ludzkiej siły. U Balthasara Bóg jest podstawowym odniesieniem. Tym samym Balthasar podejmuje swą refleksję tam, gdzie Fromm praktycznie ją kończy.

### Bibliografia:

- Fromm E., *Dogmat Chrystusa i inne pisma religioznawcze*, tłum. K. Kosior, J. Mizińska, J. Miziński, M. Pacyna, L. Siniugina, Lublin 1992.
- Fromm E., *Mieć czy być*, tłum. J. Karłowski, Poznań 1997.
- Fromm E., *Miłość, pleć i matriarchat*, tłum. B. Radomska, G. Sowiński, Poznań 1999.
- Fromm E., *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, tłum. R. Saciuk, Warszawa–Wrocław 1999.
- Fromm E., *O sztuce miłości*, tłum. A. Bogdański, Poznań 2012.
- Fromm E., *O sztuce słuchania. Terapeutyczne aspekty psychoanalizy*, tłum. R. Saciuk, Warszawa 2006.
- Fromm E., *Psychoanaliza a religia*, tłum. J. Karłowski, Poznań 2000.
- Fromm E., *Rewolucja nadziei*, tłum. H. Adamska, Poznań 1996.
- Fromm E., *Serce człowieka. Jego niezwykła zdolność do dobra i zła*, tłum. R. Saciuk, Warszawa–Wrocław 1999.

<sup>43</sup> E. Fromm, *Psychoanaliza a religia*, s. 83.

<sup>44</sup> Tamże, s. 122.

- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, tłum. O. Ziemińska, A. Ziemiński, Warszawa 2008.
- Fromm E., *Zdrowe społeczeństwo*, tłum. A. Tanalska-Dułęba, Warszawa 1996.
- Balthasar H.U. von, *Burzenie bastionów*, tłum. J. Zakrzewski, E. Marszał, Kraków 2000.
- Balthasar H.U. von, *Chrześcijanin i lęk*, tłum. A. Klub, A. Klub, Kraków 1999.
- Balthasar H.U. von, *Cordula albo o świadectwie chrześcijanina*, tłum. F. Wycisk, Kraków 2002.
- Balthasar H.U. von, *Kim jest chrześcijanin?*, tłum. F. Wycisk, Kraków 1999.
- Balthasar H.U. von, *O moim dziele*, tłum. M. Urban, Kraków 2004.
- Balthasar H.U. von, *Teologia 2. Prawda Boga*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2004.
- Balthasar H.U. von, *W pełni wiary*, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 1991.
- Balthasar H.U. von, *Wiarygodna jest tylko miłość*, tłum. E. Piotrowski, Kraków 1997.
- Balthasar H.U. von, *Więćzysz rok darami swojej dobroci*, tłum. E. Marszał, J. Zakrzewski, Kraków 1999.
- Bokwa I., *Metoda teologii Hansa Ursa von Balthasara*, „Studia Theologica Varsaviensia” 34,2 (1996), s. 51-74.
- Budzik S., *Dramat odkupienia. Kategorie dramatyczne w teologii na przykładzie R. Girarda, H.U. von Balthasara i R. Schwagera*, Tarnów 1997.
- Chałubiński M., *Fromm*, Warszawa 1993.
- Chałubiński M., *Niepokoje i afirmacje Ericha Fromma*, Poznań 2000.
- Cynarski W.J., *Sylwetka i poglądy Ericha Fromma*, „Idō – Ruch dla Kultury” 2 (2001), s. 369-380.
- Funk R., *Erich Fromm*, tłum. R. Rózanowski, Wrocław 1999.
- Guerriero E., *Hans Urs von Balthasar. Monografia*, tłum. M. Rodkiewicz, Kraków 2004.
- Jankowska M., *Miłość jako najpełniejszy sposób wyrażania siebie*, „Fides et Ratio” 3 (2010), s. 30-44.
- Jastrzębski A., *Inspiracje teologii Hansa Ursa von Balthasara*, „Filozofia Chrześcijańska” 13 (2016), s. 121-134.
- Kerr F., *Katolicycy teolodzy XX wieku*, tłum. A. Wojtasik, Kraków 2011.
- Kucia M., *Filozofia Ericha Fromma*, Kraków 1994.
- O'Donnell J., *Klucz do teologii Hansa Ursa von Balthasara*, tłum. A. Wałęcki, Kraków 2005.
- Olubiński A., *Ericha Fromma koncepcja życia po ludzku*, Toruń 1994.
- Pedagog i pracownik socjalny wobec wyzwań współczesności*, red. A. Błasiak, E. Dybowska, N. Pięka, Kraków 2012.
- Strzelczyk G., *Traktat o Jezusie Chrystusie*, w: E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, *Dogmatyka*, Warszawa 2005, s. 402-407.
- Erich Fromm*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii. Tom 3 E-G*, Lublin 2002.

Słowa kluczowe: Miłość, sens życia, miłość jako dar, miłość jako umiejętność, miłość jako odpowiedź, miłość jako zaangażowanie, samoobjawiająca się miłość, miłość Boga, miłość bliźniego, Fromm, Balthasar, miłość i religia

Keywords: Love, meaning of life, love as a gift, love as a skill, love as an answer, love as a commitment, self-manifesting love, love of God, love of neighbour, Fromm, Balthasar, love and religion